

**50 statków**  
obsłużono w lipcu  
metodą szybkościową  
w porcie szczecińskim  
SZCZECIN (PAP). Ze-  
spoly pracownicze portu szcze-  
cińskiego obsłużyły w lipcu br.  
metodą szybkościową 50 stat-  
ków. Plan przeładunkowy za-  
rządu portu Szczecin przewidy-  
wał w tym okresie obsługę  
szybkościową tylko 37 statków.

# CITAS

## WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY  
TEL  
NIK

Rok VI A B

Poznań, środa 9 sierpnia 1950 r.

Nr 217 (1956)

# Pierwsi w walce pierwsi w budowie podstaw socjalizmu

Streszczenie referatu generała Franciszka Józwiaka-Witolda, wygłoszonego na naradzie krajowej aktywu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w dniu 4 sierpnia 1950 roku

WARSZAWA (PAP). Na wstępie swego przemówienia prezes Związku Bojowników o Wolność i Demokrację gen. Józwiak, nawiązując do V Plenum KC PZPR omawia pokrótce zadania planu 6-letniego, po czym stwierdza: „PZPR nakreśliła gigantyczną linię rozwoju gospodarczego Polski, linię mającą na celu przebudowę ustrojową naszego kraju, a więc linię polityczną, będącą ucieleśnieniem naszej marksistowsko-leninowskiej ideologii. Wykonanie tej linii wymaga mobilizacji wszystkich twórczych sił mas pracujących, wymaga wielkiej ofiarności i poświęcenia, wielu trudów i wyrzeczeń, hartu i bezkompromisowej woli wykonania wielkich zamierzeń. Lenin i Stalin uczyli zawsze, że wykonać wielkie historyczne zadania może Partia tylko wtedy, gdy zdoła dla wykonania tych zadań pozyskać i zmobilizować milionowe masy bezpartyjne. Trzeba więc, aby nie tylko aktywiści, ale każdy członek naszego związku zrozumiał zadania i kierunek planu 6-letniego, aby umiał zmobilizować i aktywizować do wykonania tego planu swe najbliższe otoczenie.



W tej wielkiej bitwie klasowej o budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju — my, bojownicy o wolność i demokrację musimy stać się najbliższą rezerwą naszego Rządu Ludowego, oraz awangardą klasy robotniczej i kierowniczką naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Mobilizowaliśmy w latach okupacji hitlerowskiej i terroru szerokie rzesze mas pracujących wokół hasła walki z okupantem, wokół programu politycznego i społecznego PPR. Słuszność tego programu, opar-

tego na granitowej podstawie przyjaźni z nosącym wyzwolenie Związkiem Radzieckim, rozdziła nasze zwycięstwa. W pierwszych latach po wyzwoleniu szlądarem naszym stało się wezwanie Rządu Ludowego i Partii mas pracujących do walki o odbudowę zniszczonego kraju, do walki z wrogiem wewnętrznym, z bandami podziemia, z mikołajczykową agenturą imperializmu anglo-amerykańskiego.

W tych latach na sztandarach naszego związku wypisaliśmy hasło: „Pierwsi w walce — pierwsi w odbudowie”. Odbudowa była walką o wykonanie planu 3-letniego. Dziś naszym wezwaniem bojowym musi stać się hasło: „Pierwsi w walce — pierwsi w budowie podstaw socjalizmu”.

W latach walk z okupantem hitlerowskim trzeba było żądać od nas i życia, gdy tego wymagała sprawa walki o wolność. Dziś musimy żądać od wszystkich naszych wczorajszych towarzyszy broni towarzyszy walk i niedoli — aby

tuje odezwa — szeregowi członkowie partii pracy mogą zachowywać milczenie? Obecnie realizowana jest polityka Churchilla i konserwatystów i w związku z tym naród angielski stoi w obliczu nowej katastrofy. Jesteśmy zdania, że udział Anglii w wojnach, zmierzających do zachowania władzy imperialistów nad narodami Dalekiego Wschodu, które nie chcą pozostawać nadal w niewoli kolonialnej i pragną utworzyć swe własne demokratyczne rządy, — nie leży w interesie narodu angielskiego. Nie leży także w interesie narodu angielskiego podkopywanie autorytetu ONZ przez nie dopuszczanie do tej organizacji delegatów Chińskiego Rządu Ludowego, reprezentującego 475 milionów ludzi, rządu uznanego przez rząd labourystowski. Tym mniej naród angielski jest zainteresowany w odmowie regulowania konfliktu koreańskiego na podstawie propozycji uczynionych przez Pandit Nehru oraz odpowiedzi nań Józefa Stalina.

żyli i pracowali dla sprawy socjalizmu. Trzeba wezwać wszystkich członków naszego związku, aby głęboko i dokładnie przestudiowali i zrozumieeli dynamikę cyfr, zawartych w planie 6-letnim. Trzeba zmobilizować wszystkich członków naszego związku do walki o wzrost wydajności i jakości produkcji, o oszczędne dysponowanie materiałami, surowcami, paliwem, do walki o dyscyplinę pracy, o podniesienie poziomu pracy organizacyjnej, o czujność, o stały wzrost ruchu racjonalizatorskiego i ruchu współzawodnictwa pracy.

A ktoś bardziej, niż my, bojownicy o wolność i demokrację jest zobowiązany do służenia przykładem, do trwania w pierwszych szeregach wielkiego frontu walki o plan 6-letni. Być członkiem naszego związku, nosić miano bojownika o wolność i demokrację — to nie podstawa do przywilejów i zaszczytów, ale wielki obowiązek przodownika pracy w toczącej się walce klasowej, w bitwie o budowę podstaw socjalizmu.

O jednym musimy zawsze pamiętać i uczyć tego wszystkich naszych kolegów: nie można lata całe żyć tylko laurem przeszłości, „jeździć” na mionym bohaterstwie. Wczorajszy bohater walki wyzwoleniczych musi stać się bohaterem pracy i powinien zrozumieć, że nie ma zaszczytniejszego miana dla wczorajszego żołnierza, partyzanta, wężnia politycznego — niż miano przodownika pracy, racjonalizatora. Dlatego naszym obowiązkiem jest u boku naszego Rządu Ludowego, u boku awangardy klasy robotniczej, kierowniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stać się oficerami ofensywy prawdy, którą Polska Zjednoczona Partia Robotnicza niesie w masy i stać się ofiarnymi żołnierzami wielkiej bitwy o plan 6-letni.

Walka o wykonanie planu 6-letniego to jednocześnie wielka bitwa klasowa. Kto w cyfrach planu 6-letniego nie dostrzeże tej walki klasowej, kto choć przez chwilę sądzi, że wykonanie planu to spokojne, pokojowe wstawanie w socjalizm — ten nie rozumie elementarnych praw rządzących rozwojem społeczeństwa. Wróg klasowy walczy z nami różnymi środkami: sabotażem i szpiegostwem, szerzeniem fałszywej plotki i wykupywaniem towarów, bandyckimi akcjami resz-

## WSPANIAŁE SUKCESY przemysłu węglowego w wykonaniu planu lipcowego

KATOWICE (PAP). Jak już podawaliśmy, przemysł węglowy wykonał w lipcu br. plan wydobycia w 190,3 proc. Średnie wydobycie w dniu roboczym w tym okresie było o 12,5 tys. ton większe, niż w lipcu 1949 r.

Trzy pierwsze miejsca zajęły: Żebrskie Zakłady P. W., które lipcowy plan wydobycia wykonały w 106 proc., następnie Rybnickie Zakłady P. W. — 103,3 proc. i Bytomskie Zakłady P. W. — 101,5 proc. planu.

W Żebrskich Zakładach P. W. na czoło wysunęła się kopalnia „Concordia”; wykonując plan w 112 proc., na-

tek podziemia i działalnością reakcyjnej części kleru. Należy to widzieć, należy uczyć się rozpoznawać wroga, demaskować go i paraliżować jego łajdakie poczynania.

Walka o wykonanie planu 6-letniego to bitwa klasowa nie tylko o znaczeniu wewnątrz-krajowym, ale i międzynarodowym, to bitwa o wzmocnienie naszej obronności, naszej siły na arenie międzynarodowej, a wzmocnienie naszej siły — to wzmocnienie siły obozu krajów demokracji ludowej, obozu postępu i pokoju, któremu przewodzą Związki Radzieckie.

Jak w każdej bitwie, prowadzonej przez polskie masy pracujące — mamy wielkiego, braterskiego sojusznika w pierwszym kraju zwycięskiego socjalizmu.

Współpraca i zacieśnianie stosunków ekonomicznych ze Związkiem Radzieckim to nie tylko wielka, braterska, finansowa i materiałowa pomoc kraju socjalizmu, to również i przede wszystkim wielkie, bezcenne doświadczenie, jakie czerpiemy jak z życiodajnego źródła ze skarbnicy doświadczeń stalinowskich 5-letek, stalinowskiej szkoły budownictwa socjalizmu.

I tę świadomość trzeba przynieść w szerokie masy członków związku — świadomość, że nasze nowe życie budujemy przy pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim, przy

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Ponad 300 tys. osób otrzymało świadectwa z kursów początkowego nauczania

WARSZAWA (PAP). Dnia 7 bm. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem wice-

## Młodzież zakupi traktor dla spółdzielni produkcyjnej

Pięknego i godnego naśladowania czynu społecznego podjęli się członkowie ZMP, zatrudnieni w dziale administracji Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Nowej Soli dla uczczenia 5 rocznicy współzawodnictwa młodzieżowego. Wszyscy jednogłośnie przyjęli zobowiązanie podjęcia akcji zbierania dobrowolnych składek pieniężnych na zakup traktora dla jednej z mających powstać młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej.

## WSPANIAŁE SUKCESY przemysłu węglowego w wykonaniu planu lipcowego

KATOWICE (PAP). Jak już podawaliśmy, przemysł węglowy wykonał w lipcu br. plan wydobycia w 190,3 proc. Średnie wydobycie w dniu roboczym w tym okresie było o 12,5 tys. ton większe, niż w lipcu 1949 r.

Trzy pierwsze miejsca zajęły: Żebrskie Zakłady P. W., które lipcowy plan wydobycia wykonały w 106 proc., następnie Rybnickie Zakłady P. W. — 103,3 proc. i Bytomskie Zakłady P. W. — 101,5 proc. planu.

W Żebrskich Zakładach P. W. na czoło wysunęła się kopalnia „Concordia”; wykonując plan w 112 proc., na-

**3,5-KROTNIE**  
WZROŚNIE PRODUKCJA MASZYN

PLAN 6-LETNI

350%  
1953

100%  
1949

Plan sześcioletni nakazuje nam skierować maksimum wysiłku na budowę i rozbudowę przemysłu ciężkiego, przede wszystkim zaś — przemysłu budowy maszyn. Trzy i półkrotnie wzrost produkcji tego przemysłu — to wzrost obrzoym. Rozwój produkcji maszyn nabiera szczególnego znaczenia, jeśli wziąć pod uwagę, że jest on podstawą naszej gospodarki narodowej. Produkując obrabiarki, traktory, samochody, narzędzia rolnicze stwarzamy nowe możliwości rozwoju in-

nych przemysłów, mechanizacji rolnictwa, rozbudowy transportu lądowego, floty itd.

Rozwój przemysłu maszynowego — to uprzemysłowienie kraju, to rozbudowa nie tylko produkcji inwestycyjnej, ale i konsumpcyjnej w szczególności zaś przemysłów „lekkich” m.in.: włókienniczego, skórzanego, papierniczego i spożywczego. Tym samym podnieść będziemy na coraz wyższy poziom stającą się życiową ludności.

## Koreańska Armia Ludowa odnosi dalsze sukcesy na wszystkich odcinkach frontu

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Phenianu, ogłoszony tam komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej, stwierdza 6 sierpnia rano, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej prowadziły w dalszym ciągu zwycięskie walki z wojskami amerykańskimi.

Amerykańskie siły powietrzne i morskie bombardują w dalszym ciągu w barbarzyński sposób i ostrzeliwiają z dział okrętowych spokojne miasta i wsie koreańskie, burząc szkoły, szpitale, zakłady kulturalno-oświatowe i domy mieszkalne.

W dniu 5 sierpnia amerykański okręt wojenny usiłował ostrzelać wyspę Piakondo (Hakurei) na wybrzeżu zachodnim, lecz został zmuszony do od-

wrotu przez baterie nadbrzeżne Armii Ludowej.

5 sierpnia 8 bombowców amerykańskich dokonało nalotu na miasto Nampho (Tinnampo). Artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych strąciła 3 bombowce nieprzyjacielskie. Teżo samego dnia 4 samoloty amerykańskie dokonały nalotu na miasto Hecczdju (Kaibiu).

Samoloty nieprzyjacielskie zostały zmuszone do odrotu przez artylerię przeciwlotniczą Armii Ludowej i odleciały, nie osiągając swego celu.

Ogłoszony 6 sierpnia wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza:

Oddziały Armii Ludowej, po przełamaniu silnego oporu wojsk amerykańskich, sforsowały rzekę Naktong i kontynuują ofensywę, ścigając cofającego się nieprzyjaciela.

## Wybory do komitetów ludowych w KOREI

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że na wyzwolonych obszarach Korei południowej odbywają się wybory delegatów do wiejskich i okręgowych komitetów ludowych.

W prowincji Kengi wybory zostały już zakończone. Delegatów wybrano do 1201 komitetów wiejskich i 133 komitetów okręgowych.

Komitety ludowe przystąpiły już do pracy. W pierwszym rzędzie komitety przystępują do przygotowań dla przeprowadzenia reformy rolnej.

## Żołnierze francuscy w walce o pokój

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, żołnierze francuscy, którzy w swoim czasie odbywali służbę wojskową w Indochinach, uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko wysłaniu francuskiego statku wojennego na Koreę. Rezolucja domaga się również zaniechania wojny z Wietnamem.

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą o aresztowaniu żołnierza francuskiego Bottuna z pułku spadochronowego w Bayonne za kolportaż ulotek przeciwko wojnie z Wietnamem i przeciwko przedłużeniu służby wojskowej.

## Stany Zjednoczone popychają Anglię na drogę nowych konfliktów Odezwa Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN (PAP). Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt ogłosił do robotników odezwę, w której stwierdza, że Wielka Brytania znajduje się obecnie w nader poważnej sytuacji.

Wszyscy szeregowi członkowie partii pracy i wszyscy robotnicy — stwierdza odezwa — uważają, że wojna w Korei stanowi poważną groźbę dla pokoju światowego

Posunięcia rządu amerykańskiego w sprawie Formozy obliczone są na rozpętanie wojny przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Krok za krokiem Stany Zjednoczone popychają Anglię na drogę nowych konfliktów.

Czy w tej sytuacji — zapy-

## Przybycie do Pekinu delegacji handlowej

## Nie nieckiej Republiki Demokratycznej

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, do Pekinu przybyła delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele delegacji stoi Gerhard Ziller.

# Współzawodnictwo i racjonalizacja pracy

## tematem obrad V Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). CZŁOWI DZIAŁACZE ZWIĄZKOWI, UCZESTNICZY W PLENUM CRZZ SZEROKO OMAWIAJĄ ZAGADNIENIA WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZACJI PRACY.

O współzawodnictwie pracy mówił Zygmunt Krzywański — przewodniczący działaczy lewicowych związkowej, uczestnik walk strajkowych w Łodzi. W czasie wojny przebywał na przymusowych robotach w Niemczech, a bezpośrednio po wyzwoleniu stał do pracy w przemyśle włókienniczym, gdzie jest jednym z pionierów ruchu wielowarsztatowców. Pracuje na 4 krosnach. W 1949 roku wybrany został na przewodniczącego Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi, a od 1950 roku jest przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Wykonanie rocznego planu przed terminem staje się możliwe, dzięki współzawodnictwu. Trzeba podkreślić — mówi ob. Krzywański, — że aczkolwiek mamy duże niedociągnięcia jeszcze na tym odcinku, jednakże cyfra udziału 65,6 procent ogółu włókienników we współzawodnictwie wywalczona jest właśnie przez związkowców, przez naszych przodowników pracy, nasze rady zakładowe.

Na przestrzeni pierwszego półrocza przedstawiciele Zarządu Głównego Włókienników brali udział w lustracji wspólnie z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu Lekkiego tych zakładów pracy, w których nie wykonywano planów produkcyjnych w niektórych miesiącach.

Dzięki opiece fachowym radom, niedociągnięcia zostały usunięte. Mamy do zanotowania liczne sukcesy na odcinku wcześniejszego wykonania planu produkcyjnego za pierwsze półrocze. Np. zakłady dziewiarskie w Legnicy wykonały swój półroczny plan w dniu 31 maja 17 czerwca zakłady w Welowie, 28 czerwca w Rudzie Pa-

bianickiej. Cały szereg wielkich zakładów przestał nam meldunki o przedterminowym wykonaniu planu. Plan państwowy został wykonany dzięki współzawodnictwu, dzięki podejmowanym zobowiązaniom włókienników, dzięki wielkiemu wysiłkowi i ambicji, świadczących o głębokim zrozumieniu swych obowiązków wobec Państwa.

Na odcinku jakościowym notujemy w poszczególnych branżach poprawę. Np. w bawełnie — prima w styczniu wynosiła

zaledwie 60,2 proc., a w czerwcu wzrosła do 67,3%. Ta cyfra jest jednak stanowczo jeszcze za niska. Mamy zakłady pracy, które już dzisiaj mają 85 proc. pierwszego gatunku prędy. Jeżeli na jednym zakładzie pracy jest to możliwe, to wszystkim nas upoważnia do twierdzenia, że jeszcze takie rezerwy posiadamy na innych zakładach pracy — że jakość poprawimy. W wełnie np. kiedy w styczniu prima wynosiła 85,9 proc. produkcji, to ostatnio wzrosła do 90,7 proc., we włóknach tykowych z 90 do 92 proc..

Analizując cyfry wykonania planu za pierwsze półrocze 1950 roku, widzimy jasno, że wzrost współzawodnictwa miał

decydujący wpływ na wykonanie planu, na wzrost wydajności pracy i na wzrost zarobków pracowników. Np. w bawełnie, kiedy w styczniu podwyższe średni zarobek kształtował się 73 zł i 12 gr na godzinę, to w maju wzrósł do 75 zł i 85 groszy, czyli wzrósł o 3,7 proc. W wełnie mamy wzrost o 2,3 proc., w dziewiarstwie o 4,5 proc., w jedwabiach o 3 proc., w rozarnictwie o 3,6 proc., w artykułach i tkaninach technicznych o 8 proc. wzrosły zarobki. Jest to wynikiem tylko rozwoju współzawodnictwa i wzrostu wydajności pracy.

Ruch racjonalizatorski w przemyśle włókienniczym coraz bardziej się ożywia i poważnie przyczynia się do wykonania planów. Ze sprawozdania rozwoju racjonalizacji, za okres od 1 stycznia do 30 czerwca br. wynika, że w okresie tym w przemyśle włókienniczym zgłoszono 1562 wnioski racjonalizatorskie, zatwierdzonych zostało 1415, suma oszczędności wyniosła 692 miliony zł, na gród wypłacono na sumę 21 milionów zł.

## Ponad 22 tys. nauczycieli skorzysta z wczasów letnich

WARSZAWA (PAP). Ponad 22 tys. nauczycieli skorzysta z wypoczynku i leczenia uzdrowiskowego.

Podczas trwających obecnie wakacji letnich Fundusz Wczasów Pracowniczych przekazał do dyspozycji nauczycielstwa w lipcu i sierpniu br. 15 500 miejsc w domach wypoczynkowych na obszarze całego kraju. Ponadto związek rozporządza dalszymi 7 tys. miejsc. Wiele z tych miejsc znajduje się w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach kuracyjnych, klimatycznych i wypoczynkowych. M. in. w Krynicy, Zakopanem, Ciechoćniku oraz w miejscowościach nadmorskich Sopot, Orłowo i Oliwa.

Specjalne znaczenie dla nauczycieli posiadają domy wypoczynkowe w Szczawnicy, Szczawnie Zdroju i Krynicy, tj. w uzdrowiskach leczących schorzenia zawodowe, którym ulegają nauczyciele. Aby umożliwić jak największe liczbie nauczycieli leczenie uzdrowiskowe, Związek Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu z władzami szkolnymi wykorzystuje w okresie wakacyj-

nym budynki szkół w miejscowościach kuracyjnych na pomieszczenia dla leczących się w uzdrowiskach nauczycieli.

## Aktyw wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację omawia zadania Związku w planie 6-letnim

Narada Aktywu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, jaka odbyła się w dniu wczorajszym w Poznaniu, poświęcona była głównie omówieniu zadań członków Związku w planie 6-letnim. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zarządów oddziałów powiatowych, przedstawiciel KW PZPR — Grzybowski, wiceprezes Prezydium Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — płk. Kiryluk oraz prezes Zarządu Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych — Strzelecki.

Referat na temat zadań planu 6-letniego wygłosił prezes Zarządu Okręgowego ZB o W i D — prof. F. Załachowski. Podkreślił on, że głównym hasłem mobilizującym członków Związku do walki o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego musi stać się wezwanie „Pierwsi w walce — pierwsi w budowie podstaw socjalizmu”.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której dano wyraz aktywnej postawie członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wobec olbrzymich przemian gospodarczych, politycznych i społecznych zachodzących w kraju.

W drugiej części obrad, noszącej charakter narady robo-

wej poddano analizie dotychczasową działalność Związku na terenie Okręgu oraz wysłuchano sprawozdań przedstawicieli oddziałów powiatowych.

Na zakończenie narady została uchwalona rezolucja, w której m. in. czytamy: „postanawiamy zmobilizować wszystkich członków do walki o realizację planu 6-letniego, o wzrost wydajności pracy, podniesienie jakości produkcji i postęp techniczny”. (wm)

## Cenny wynalazek ślusarza - racjonalizatora

PIOTRKÓW (PAP). Ślusarz Jan Dobrowolski z fabryki okuć budowlanych im. Waryńskiego w Piotrkowie skonstruował aparat, umożliwiający całkowite zmechanizowanie czynności związanych z procesem spawania poszczególnych części kłamek do drzwi. Dotychczas czynności te wykonywano ręcznie.

Zrealizowanie pomysłu ob. Dobrowolskiego przyniosło fabryce 3800 tys. zł oszczędności. W uznaniu zasług racjonalizator wysunięty został na stanowisko brigadzysty działu narzędziowego, a otrzymał premię w wysokości 273 tys. zł.

# Trybun pokoju

Paryż, w sierpniu

Motto:  
„Walka o pokój jest największym z bo-  
jów”  
„Naród, który pierwszy wejdzie w okres socjalizmu, ujrzy jak od razu runą na niego wszystkie wzburzone sily reakcyjne. Byłyby zgubiony, gdyby sam nie był gotów chwycić za żelazo, odpowiedzieć pociskami na pociski, ażeby dać czas klasie robotniczej innych krajów na kolejne zorganizowanie się”.

W bezsloneczny dzień ostatniego dnia lipca, klasa robotnicza Paryża obchodziła 36 rocznicę zamordowania wielkiego socjalisty i wielkiego bojownika o pokój. Wokół małej kawiarenki na Montmartre, w której Jaures zwykł był jadać na pręde obiady, rozmawiając jednocześnie z towarzyszami i przygotowując notatki do najbliższego artykułu czy do najbliższego wystąpienia, zebrali się starzy robotnicy, pamiętający jego płomiennie przemówienia na Czerwonym Wzgórzu, na jednym z przedmieść Paryża. Zebrali się jego duchowi następcy: redaktorzy i współpracownicy „Humanite”, dziennika, który Jaures założył i prowadził oraz przedstawiciele Komitetu Centralnego tej partii Francji, która jedynie może uważać się za spadkobierczynię Jaures'a — Francuskiej Partii Komunistycznej.

Siwy mer miasta Montreuil, Daniel Renault, przed rozpoczęciem uroczystości, że smutkiem, ale nie bez akcentu dumy zwierzył mi się, że jest ostatnim świadkiem tragicznego zdarzenia. Obeszłam z nim razem kawiarnię „Pod Rogalikiem”, nie różniącą się niczym od innych tego rodzaju lokali, wyrosłych na bulwarach jak grzyby po deszczu w okresie pomyślności mieszczaństwa francuskiego. Zatrzymałam się przed tablicą z napisem: „Tu — 31 lipca 1914 r. — został zamordowany Jean Jaures”. Potem stanęłam przy stoliku, oddzielnym od ulicy, jak wtedy, cienką firanką. Widziałem — mówi Renault — jak firanka się podniosła i nim zdołałem się zorientować, padł strzał. Jaures osunął się bezdźwięcznie na stolik. Było to w dniu jego powrotu z Brukseli, gdzie wygłosił przemówienie w obronie pokoju”.

Ogromne kredyty uzyskane przez Trumana na zbrojenia, przestawienie przemysłu na cele wojenne i projekty racjonalizacji żywności w Stanach Zjednoczonych, rozdzicie budżetu wojkowego we Francji i w innych państwach marszałkowskich, wreszcie krwawiąca Korea i krwawiący Vietnam — oto materialne fakty, świadczące, że władzy kapitalistów od dziesiątków lat nadal towarzyszy krok w krok widmo wojny.

Dłatego dziś, jak w roku 1914, pozostaje nadal aktualne hasło, rzucane przez Jaures'a: „Ani jednego człowieka, ani jednej kuli na wojnę imperialistyczną”.

Do dziś pozostaje aktualne nawoływanie Jaures'a przeciwko polityce kolonialnej. Słowa pisane przez niego w związku z wojną marokańską wydają się być obrazem dzisiejszej wojny w Vietnamie. I dziwnie przypominają sprawozdanie Leona Figueres'a, ogłoszone niedawno w „Humanite” po pobycie w Wolnym Vietnamie. Spadkobiercy ideologów „Action Francaise”, którzy uzbili rękę mordercy Vilain'a w celu zgładzenia Jaures'a, domagają się zgładzenia Figueres'a za to, że odważył się głosić prawdę.

„We wszystkich wyprawach kolonialnych niesprawiedliwość kapitalistyczna potęguje się przez wyjątkową korupcję; wszystkie instynkty deprawacji i grabieży, rozpetane poczuciem bezpieczeństwa i spotęgowane przez nowe sily spekulacji, rozwijają się swobodnie” — oto charakterystyka wojen kolonialnych skreślona ręką Jaures'a. Jak widzimy, w zwalczaniu zbrodniczej grabieży i ucisku kolonialnego jednym spadkobiercą myśli politycznej Trybuna Pokoju, którym był Jaures — jest dziś Francuska Partia Komunistyczna.

Z zachowanej fotografii Jaures'a spogląda ku nam twarz mądra i szczerą, stanowczą i odważną, a jednocześnie dobrą. Jakże samotny był on w prowadzonej przez siebie walce; O ile lepiej czułby się dziś w swoich zmaganjach o pokój, otoczony wysiłkiem i wolą milionów ludzi, łaknących tego samego: wolności, sprawiedliwości i pokoju.

W dniu, w którym Francja obchodziła smutną rocznicę jego zamordowania, z różnych miast wyruszyli ku Nicei sztafety pokojowe młodzieży na francusko-włoski kongres młodzieży w obronie pokoju. We wszystkich krajach miliony podpisów wyrastają pod Apelem Sztokholmskim i chociaż, jak przewidział Jaures, sily reakcji w wszystkich stronach pragnęłyby napisać na pierwszy na świecie Kraj Socjalizmu, sily pokoju są dziś bez porównania bardziej potężne, niż za czasów Jaures'a.

Sily pokoju są w stanie pokrzyżować zbrodnicze plany agresorów. Lekcja Korei świadczy o tym wymownie.  
Paulette Gommier

## Zielona Góra wybiera delegatów na Kongres Obronców Pokoju

W ubiegły poniedziałek w sali Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze pod przewodnictwem dyr. St. Walewskiego odbyło się zebranie członków Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju, na którym ustalono terminy uroczystych zebrań wyborczych komitetów ulicznych i zakładowych.

Uroczysta konferencja z udziałem wszystkich delegatów z terenu miasta, odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 10 w sali Teatru Miejskiego.

A oto kalendarz zebrań poszczególnych komitetów ulicznych i zakładowych:

## W Mnichach szkolą się krzewiciele pieśni masowych

W Mnichach, gdzie w ub. miesiącu bawiły na harcerekolonii letniej dzieci jednej ze szkół podstawowych z Poznania, Komenda Wojewódzka ZMP zorganizowała obecnie 3-tygodniowy kurs śpiewu dla 50 harcerek poznańskich. Składają się one w większej części ze znanej drużyny śpiewaczej — „Miniaturka”, która odniosła duże sukcesy na ubiegłorocznym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. Kierownikiem artystycznym wczaso-kursu jest ob. Kazimierz Pluta — słuchacz PWSM. Pod jego kierownictwem młodzi kursисти przerabiają pieśni masowe, które będą aktualne w ciągu nadchodzącego roku szkolnego. Oprócz tego uczestnicy mają normalne zajęcia kolonijne, przewidywane przez program dla zwykłych kolonii. Po ukończeniu kursu staną się oni krzewicielami i przodownikami pieśni masowej w swych szkołach. (ost)

środa, dnia 9 bm., godz. 18 — obwód nr 13 w sali internatu przy ul. Ceglanej. Referat wygłosi ob. Aldon Borzeszkowski; środa, dnia 9 bm., godz. 20 — obwód nr 19 sala Pow. Związku Cechów przy ulicy Szkolnej; prelegent — ob. prok. Tadeusz Rynowicki; czwartek, dnia 10 bm., godz. 18 — świetlica Związku Bojowników przy ul. Dąbrowskiego, 60. Prelegent — ob. dyr. Józef Makiewicz; piątek, dn. 11 bm. — obwód uliczny nr 10 w świetlicy Zw. Bojowników przy ul. Dąbrowskiego 60. Przemawiać będzie ob. Zygmunt Niemiński; piątek, dnia 11 bm., godz. 18 — obwód nr 22 — zebranie przy pl. Słowiańskim obok siedziby komitetu ulicznego. W razie niepogody w sali szkoły nr 2. Referat wygłosi inspektor Stefan Wojciechowski; piątek, dnia 11 bm. g. 19 — obwód uliczny przy ulicy Strzeleckiej względnie w razie niepogody w świetlicy Zakładów Drzewnych przy ul. Sienkiewicza. Referat wygłosi red. Bolesław Sobkow; piątek, dnia 11 bm., g. 17 — obwód nr 12, ul. Wrocławska 9. Referat wygłosi ob. Stańczyk; piątek, dnia 11 bm. — obwód nr 28 ul. Kożuchowska 5. Prelegent ob. Tyliński; piątek dn. 11 bm. — zebranie komitetu zakładowego Polskiej Włny na terenie fabrycznym. Prelegent ob. Wierchowicki; sobota, dnia 12 bm. — zebranie obwodu ulicznego nr 7 na placu przed ul. Wypiańskiego, a w razie niepogody w sali przedszkola TPD przy ul. Wypiańskiego 8. Referat wygłosi ob. Wanda Jaśkowska; sobota, dnia 12 bm., godz. 18 — obwód uliczny nr 14 w świetlicy Szcołtarni przy ul. Miodowej. Prelegent ob. Franciszek Bobowski; sobota, dnia 12 bm. — zebranie załogi fabrycznej „Zastal” o godz. 12 na terenie fabrycznym. Referat wygłosi ob. Dębnicka; sobota, dnia 12 bm., godz. 17 — komitet uliczny nr 9 w świetlicy Zw. Zaw. Włókiennarzy przy ul. Stalina. Referat wygłosi ob. Szydłowski.

Całe społeczeństwo Zielonej Góry proszone jest o wzięcie jak najliczniejszego udziału w powyższych manifestacyjnych zebraniach wyborczych dla zadokumentowania swojej postawy w walce o pokój (wjc)

## Referat gen. Franciszka Józwiaka-Witolda na naradzie krajowej aktywów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

(Dokończenie ze str. 1)

ścisłym współdziałaniu z krajami demokracji ludowej.

Z kolei gen. Józwiak przeciwstawia pokojowe budownictwo krajów demokracji ludowej bandyckim planom obozu imperialistycznego i mówi:

„Za nimi jest garstka szaleńców, gotowych dziś rzucić bomby atomowe na cały świat, a jutro skakać z 20 piętra Wall Street — za nami są miliony gotowe i dziś i jutro oddać wszystkie swe sily i umiejętność dla walki o pokój. Każdy dzień, który Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej przynosi sukcesy w budownictwie, wzmocnienie sily gospodarczej i obronnej — przynosi imperialistom nowe trudności gospodarcze i polityczne, powoduje coraz większą ich izolację wśród własnych narodów”.

Następnie gen. Józwiak przedstawia dojrzwieństwo świadomości społecznej i politycznej szerokiej mas pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych, stwierdzając: „Potężniejsza fala walki o pokój i chyba łatwiej niż Amerykanie nie wierzą już dziś w to, że uda im się wtłoczyć robotnika francuskiego, włoskiego czy

belgijskiego w mundur amerykański i skierować go przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej. Ruch obronców pokoju ogarnia coraz szersze rzesze społeczeństwa krajów marszałkowskich. Potężna akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski — ten wielki światowy plebiscyt pokoju — stała się potężną międzynarodową demonstracją wszystkich ludzi dobrej woli. Nie zgłuszysz wielkiego głosu bojowników, walczących o pokój, losot bomb amerykańskich, rzucanych na cywilną ludność Korei.

Dla agresorów amerykańskich wojna na Korei stała się jeszcze jednym alarmującym ostrzeżeniem, że samą techniką nie można zwyciężyć ludzi, owianych wielką ideą wolności i postępu, ideą sprawiedliwości społecznej, niemiernielną ideą marksizmu - leninizmu. Każdy dzień na froncie koreańskim staje się kompromitacją imperializmu amerykańskiego, a walcząca, bohaterka Korea na swoich sojuszników wszędzie tam, gdzie są i walczą bojownicy o pokój.

Nasz plan 6-letni w ogólnej ofensywie walki o pokój, jest

jednym z ważnych ogniw tej ofensywy. Prawdę tę trzeba uświadomić wszystkim członkom naszego związku i pamiętać, że musimy po pierwsze: pracować, po drugie: pracować, po trzecie: pracować.

Reasumując swoje przemówienie, gen. Józwiak stwierdza, że związek powinien:

1 zmobilizować masy członkowskie do przestudiowania i zrozumienia zadań planu 6-letniego,

2 zaktywizować członków związku wokół wielkiego dzieła wykonania planu 6-letniego,

3 zmobilizować członków związku do przodowania w walce o oszczędność, dyscyplinę pracy w walce o terminowe wykonanie planu,

4 uzbroić członków związku do walki z biurokracizmem i rutyniarstwem, mając w pamięci słowa Prezydenta Bieruta, że „niebezpieczny, a nawet zabójczy jest zarówno ciasny i ograniczony praktycznym, nie umiejący dostrzec poza suchymi cyframi żywych ludzi, jak i odrywanie się od palących, codziennych trosk i procesów produkcyjnych”.

5 podnosić kwalifikacje zawodowe wszystkich członków związku jak również pogłębiać ich poziom ideologiczny,

6 uczyć członków związku stalinowskiej dbałości o kadry.

Kończąc swe przemówienie, gen. Józwiak stwierdza:

„Masy pracujące Polski, ich awangarda — klasa robotnicza ze swym sztabem bojowym — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza staczała już niejedną bitwę i wygrywała. Wygrywała dzięki ofiarności i entuzjazmowi mas pracujących, dzięki niezniszczalnym silym radosnej, twórczej energii, jaką rodzi wyzwolenie klasy robotniczej spod ucisku kapitału. I tę naszą wielką bitwę o plan 6-letni, o szczęście naszej Ojczyzny, o pokój — pod wodzą nauczyciela proletariatu świata i chorążego pokoju — Wielkiego Stalina — wygramy”.

## Dwie nowe spółdzielnie produkcyjne

W ostatnim czasie zawiązały się w pow. mogileńskim 2 nowe spółdzielnie produkcyjne: w Odrzychowie gm. Strzelno-Północ i w Woli Kozuskiej gm. Strzelno-Południe.

Chłopi obydwu wiosek przeszli od razu na typ III spółdzielni — tzw. rolniczych zespołów spółdzielczych.

Fakt ten świadczy wymownie o tym, że chłopi nasi już z pełną świadomością przystępują do gospodarki kolektywnej, będąc przekonani o tym, że przewyższa ona pod każdym względem gospodarkę indywidualną i zapewni rozwój rolnictwu. (us)

## Pierwsza spółdzielnia szewska

Staraniem PSS została z dniem 1 bm. otworzona w Nowym Tomyślu pierwsza spółdzielnia szewska. Do spółdzielni przystąpiłi wszyscy szewcy, zamieszkujący na terenie miasta.

Jest to pierwsza spółdzielnia szewska w powiecie nowotomyskim. (B)

## Z opalonymi i okrągłymi buziami powróciły dzieci z wakacji

W tych dniach dworzec kolejowy w Szamotułach przepel-

## Uroczyste zakończenie kursu leśników w Rychliku

Ostatnio zakończony został w Rychliku 13 kurs leśników-mo-

tornicznych pił. W pięknie położonym nad jeziorem wśród lasów ośrodek szkoleniowym wznosi się wspaniały budynek, w którym wszystko blyszy od wzorowego porządku i czystości. Kursiści mają tu zapewnione wszelkie wygody jak łazienki, wspaniała świetlica, jadalnię i dobrze wyposażoną salę warsztatową. Uznaniem należy się kierownictwu ośrodka z inż. Żerebeckim na czele za tak wzorowe utrzymanie i udoskonalenie ośrodka.

Punktualnie o godz. 13 kursiści, zebrani przed ośrodkiem, złożyli raport kierownikowi, po czym przy dźwiękach orkiestry ludowej z Siedliska, wciągnięto sztandar na maszt. Oficjalne zakończenie odbyło się w świetlicy. Sekretarz Pow. Kom. PZPR ob. Frackowiak podkreślił m. in. ważność szkolenia nowych kadr, po czym nastąpiło rozdanie świadectw (96% wyników było bardzo dobrych).

# Plany zasiewów muszą być dokładne

95 bm. zwołało Prezydium PRN w Nowym Tomyślu naradę produkcyjną przewodniczących GRN, kierowników GS-ów, dyrektorów PGR-ów, POMU i PZGS-u oraz czynników społeczno-politycznych, na której przedyskutowano stan przygotowań do jesiennej akcji siewnej.

Narada wykazała, że SOM-y mają gotowych 88 siewników i 17 siewników nawozowych. Poza tym kończy się remont 12 siewników. Natomiast projekty planów zasiewów w gromadach opracowywano nieraz bez oparcia o ścisłą znajomość powierzchni gruntów ornych, jakości gleb, ilości inwentarza itp. Tak samo jeszcze nie wszyscy sołtysi dostatecznie się orientują w ilości siewników i narzędzi, znajdujących się w gromadzie, a potrzebnych do zasiewów.

W dyskusji ob. Dobrzyński zwrócił uwagę na konieczność upowszechnienia postępowych metod gospodarowania, szczególnie na odcinku należytej uprawy ziemi, racjonalnego nawożenia i ekonomicznego używania narzędzi rolniczych i żywej siły pociągowej. Instruktorzy gminni domagali się terminowej dostawy nawozów

szlucznymi i nasion kwalifikowanych. Ob. Kaźmierski, przewodniczący narady, omówił konieczność właściwego rozdzielania kredytów nawozowych i nasiennych oraz pieniędzy, przeznaczonych na sfinansowanie prac traktorowych. Poza tym domagał się zachowania czujności klasowej przy rozdziale materiałów siewnych i zawieraniu umów planacyjnych oraz pełnego i klasowego wykorzystania dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Narada zdecydowała, że w dziedzinie materiału siewnego

PGR-y pokryją zapotrzebowanie we własnym zakresie, zaś dla chłopów malorolnych PZGS sprowadzi 200 ton żyta oryginalnego, 100 ton pszenicy i 20 ton jęczmienia ozimego. Przy rozdziale nasion kwalifikowanych zostaną uwzględnione w pierwszym rzędzie te gromady, które, jak Kajwy i Nieprusze, bardzo ucierpiały od gradobicia. Na apel ob. Dobrzyńskiego uchwalono też, aby w tym roku zwiększyć areal pszenicy ozimej i jęczmienia ozimego oraz rzepaku kosztem żyta. (B)

## Chodzież chce być czysta

W miejsce dotychczasowego Miejskiego Zrzeszenia Przymusowego Właścicieli i Administratorów Nieruchomości ukonstytuowały się władze powiatowej tej organizacji z siedzibą w Chodzieży.

Oprócz sprawy nowych stawek czynszu mieszkaniowego, których wysokość ustali w najbliższym czasie Powiatowa Rada Narodowa, członkowie Zrzeszenia zastanawiali się nad możliwościami konserwacji domów mieszkalnych. Ustawa, która zezwala na dodatkowe opłaty na konserwację obiektów mieszkalnych, wnoszone do specjalnego funduszu miejskiego, przyczynić się może powoli, ale pewnie do polepszenia warunków mieszkalnych. Również podwyższenie komornego z kilkunastu czy kilkudziesięciu złotych do kilkuset, tj. w granicach koniecznych wydatków na remonty, usunie jedną z dalszych dysproporcji w gospodarce mieszkaniowej.

Poruszona została również sprawa ostatnich artykułów w naszym piśmie na temat nieporządków sanitarnych miasta Chodzieży i nieczystości ulic, co pociągnęło za sobą wzmoczoną kontrolę organów M. O. i wywołało już szereg dyskusji na różnych zebraniach organizacyjnych i społecznych.

Zebrań stwierdzili fakt tych zaniedbań, a ze swej strony poruszyli sprawę uruchomienia Zakładu Oczyszczania Miasta. Polecili również zarządowi powiatowemu Stowarzyszenia Właścicieli i Adm. Nieruchomości wystosować petycję do Milicji Obywatelskiej w sprawie zanieczyszczenia ulic i bram, co ma miejsce nie tylko w dni targowe, ale i święteczne.

Dzieje się to dlatego, że pojazdy konne nie mają ustalonych miejsc i zajazdów, a amatorzy „cwiatki” urządzają zbyt często spotkania w bramach. Stan ten łącznie z łamaniem drzewek na ulicach, jeżdżeniem rowerzystów po drogach dla pieszych jak i wandalizm z ławkami dla spacerowiczów winien ulec zmianie.

Do zarządu powiatowego wybrani zostali: H. Lisiecki, przewodniczący, zastępca J. Andrzejewski, sekretarz M. Panek, skarbnik T. Dalkowski i inni.

## Wyróżnieni nauczyciele

Za dobre prowadzenie bibliotek gromadzkich i skuteczne propagowanie czytelnictwa zostali wyróżnieni nauczyciele: Franciszek Kozubal z Ptaszkowa, Helena Śledzińska z Kobylnik, Aleks. Krakowski ze Sworczy, Wiktor Turkowski ze Słocina, Lech Malecki z Kąkolowa, Wojciech Piętko z Grablewa, Sylwester Nowaczyński z Głna i Wojciech Szymkowiak ze Zdroju, w gminie grodzkiej. (B)

## Dwie dalsze gromady otrzymały światło elektryczne

Elektryfikacja powiatu wrzesińskiego postępuje powoli, ale stale naprzód. Ostatnio gmina Września — północ odczuliła uroczystość włączenia prądu w dwóch gromadach: Psary Polskie i Słowowo.

W Słowowie kom. domku transformatorowego, pięknie przystrojonego, zebrał się prawie wszyscy mieszkańcy gromady oraz zaproszeni goście. Przemówienia wygłosił przew. Gminnego Komitetu Elektryfikacji kierownik szkoły ob. Majchrzak i sekretarz ob. Namiński. Po występiech działwy najstarszy mieszkaniec gromady ob. Skweres i przewodniczący ZMP Kowalczykówna dokonali włączenia prądu.

Włączenia prądu w Psarach Polskich dokonał najstarszy mieszkaniec gromady ob. Wencławski, odznaczony złotym krzyżem zasługi, wraz z prezeską Kola ZMP Felicją Sowinską. Wspólnie odpiewali „Międzynarodówki” zakończyło uroczystość przy transformatorze.

## Gwardia (Mogilno) Związkowiec (Szamotuły)

Ciekawie zapowiadający się mecz finałowy o wejście do A-klasy rozegrany w ub. niedzielę na boisku sportowym w Mogilnie, zawiodł oczekiwania 2-tysięcznej publiczności. Na skutek silnego wiatru gra wypadła na ogół słabo. Lepsze zgranie i kondycję wykazała drużyna gości, która do przerwy prowadziła 2:1. Gospodarzom udało się wyrównać w drugiej połowie z rzutu karnego chociaż grając z wiatrem mieli szanse podwyższyć wynik. Wszelkie akcje podbramkowe miejscowych rozbiły się o linie defensywne przeciwnika. Gwardia mogileńskiej, znajdującej się na czele w swej grupie, pozostała do rozegrania w ramach rozgrywek finałowych jeszcze tylko spotkanie z „Kolejarzem” ze Zbąszynka. (us)

## SZAMOCIN

Zawody lekkoatletyczne między klubem sportowym przy fabryce drzewa „Unia”, a KS Budowlani z Chodzieży przyniosły wynik 108:108. Zawodnicy „Budowlanych” wykazali przewagę w biegach, natomiast zawodnicy „Unii” w rzutach i skokach. Zawody były sprawnie zorganizowane.

W najbliższą niedzielę Miejski Kom. Obrońców Pokoju zwołuje masowe zebranie wszystkich obywateli celem wybrania nowego komitetu oraz delegatów na kongres.

Dotychczasowy kierownik lecznicy zwierząt w Szamocinie lek. wet. K. Zaprząd został przeniesiony do Katowia a miejsce jego objął lek. wet. B. Wróż.

MRN zainteresowała się sprawą wykupywania przez niektóre osoby w sklepach spółdzielczych artykułów pierwszej potrzeby. Polecono zwrócić na to uwagę miejscowym organom M. O. (czysz)

rze, po czym zebrani udali się z orkiestrą na czele do świetlicy gromadzkiej na akademię.

(St. St.)

### KRONIKA

## SIERPIEŃ

ŚRODA  
Romana

Święta w.: 4.23  
zach.: 19.31  
Księżyc w.: 23.56  
zach.: 17.38

## Gniezno

Na walnym zebraniu Z. B. o W. i D. — Kola nr 4 wybrany został nowy zarząd, w skład którego weszli ob. ob. Damazy Szeszycki — prezes, Stefan Springer — wiceprezes, Roch Górecki — sekretarz, Wacław Święcki — skarbnik. Na zakończenie zebrania uchwalili zebrać rezolucję, potępiającą interwencję amerykańską w Korei. W skład nowych władz kół w Witkowie weszli ob. ob. Tadeusz Roesler — prezes, Stanisław Laskowski — sekretarz, Czesław Peikert, skarbnik, Jan Werski — zastępca

Dalsze wybory delegatów na Konferencję Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gnieźnie odbędą się w dniu 10 bm. dla dzielnic II, bloku 35, 36 i 37 w Strzelnicy o godz. 17 dla dzielnic III bloku 46, 47 i 48 w świetlicy GSP o godz. 17, bloku 51, 52 i 53 w świetlicy Fabryki Konfekcji godz. 17, bloku 54, 55, 58, 59 i 60 tamże o godz. 19, dzielnic IV, bloku 70, 71 i 72 w Szkole przy ul. Grunwaldzkiej o godz. 17, dla bloku 73 i 74 tamże o godz. 19.

Mecz tenisowy, rozegrany w ub. niedzielę między ZKS Kolejarz Rawicz a ZKS „Ogniwo” Gniezno przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stos. 15:0.

## ZNIN

Wieczór autorski z udziałem szczecińskiego poety i pisarza „Witolda Wierpszy odbył się w Zninie. Autora nagrodzono okłaskami. Załować tylko trzeba, że tak mało było zainteresowania ze strony zninjskich miłośników prozy i poezji. Być może że zbyt późne zaawizowanie i nieodpowiednia pora stały na przeszkodzie.

Otwarcie wystawy obładowej Mickiewicza — Puszkin odbyło się w Zninie we wtorek, 8 bm. w sali Miejskiego Ośrodka Kultury. Wystawa urządzona została staraniem Komitetu Obchodu 50-lecia urodzin Adama Mickiewicza, Komitetu Uczczenia 150-lecia urodzin Aleksandra Puszkina, Związku Historyków Sztuki i Kultury

Masową zbiórkę złomu rozpoczęto w pow. zninjskim, przy czym do pomocy wezwano całe społeczeństwo, a przede wszystkim młodzież szkolną. Dodac należy że członkowie ZMP w latach ubiegłych zebrałi kilka wagonów złomu, przeznaczając pieniądze na fundusz prasowy dla członków ZMP!

## Wielki Gdzia w Poznaniu

TEATRY

**WIELKI — nieczynny**  
POLSKI — dziś i jutro o godz. 19 — komedia „Las” Al. Ostrowskiego w reż. dyr. W. Horzycy.

**NOWY — dziś i jutro o godz. 19.30** — komedia J. T. Dybowskiego „Zapora”, Reżyseria T. Muskała, dekoracje T. Kalinowskiego. Grają czołowe siły zespołu.

**KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i jutro o godz. 20** „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej.

**MŁODEGO WIDZA — nieczynny.**

**KINA**

Apollo — o godz. 15.30, 18 i 20 „Cztery pokolenia”; Baltyk — o godz. 15.30, 18 i 20 „Trzy spotkania”; Rialto — o godz. 15.30, 18 i 20 „Kwiat miłości”; Muza — o godz. 15.30, 18 i 20 „Hrabia Monte Christo” cz. II; — Warta — o godz. 14 i 16 „Bohaterowie pustyni”; o godz. 18 i 20 „Wieczna Ewa”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Niebezpieczeństwo śmierci”.

**MUZEA**

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 19

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30.

Muzeum Prehistoryczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—13, w poniedziałki zamknięte.

**WYSTAWY**

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego 28) — „Wystawa Sztuki Dziecka”. Salon otwarty w dni powszednie od 10 — 18, a w niedziele od godz. 10 — 17.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcinkowskiej. Telefon: redaktor naczelny 77-68, zastępca nacz. redaktora 78-38, sekretarz redakcji 77-90, dział miejski 78-57, dział depesz 78-14, nocny 64-72. Redaktor naczelny: Jan Zaglarski. Redaktor naczelny otrzymuje w godz. od 12—13 Prenumeratę na Głos Wielkopolski” otrzymuje P P K RUCH Nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zliczone: miesięcznie 135 zł, kwartalnie 405 zł, półrocznie 810 zł.

Biurowie ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19, telefon 77-67.

Tłoczone: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K-1—12195

## Pracownicy poszukiwani

Inżynierów, budowniczych, techników oraz siły techniczne przyjmujemy natychmiast. Uposażenie wg umowy zbiorowej dla prac. w budownictwie — Spółdzielnia Bud. Pracy „Postęp”, Poznań, ul. Skryta 1. K1733

## Wolne posady

Wykwalifikowany technik dentystyczny (stal, paladon) potrzebny. Warunki dobre. Piechowski, Świdnica (D. Ś.), Żeromskiego 11. 6288g

Szwajcar-dolarz do średniej obory zaraz. Pazoła, Sosnowiec, poczta Śrem. 6348g

Pomoc domowa potrzebna. Rokossowskiego 75, skład papieru. 6392g

Księgowka potrzebna zaraz oraz pracownicy do wytwórni lasek. Zgłoszenia: Mickiewicza 15, podwórzu. 6390

## Nauka

Tańców nowoczesnych narodowych, step wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. 6247g

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgodzi Eddz. skrzyńska 163. K1703

Szkoła Przystosowania Handlowego, plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-miesięczne kursy księgowości wraz z prebitką i jednolitym planem kont stenografii i maszynopisanie. 6170g

## Sprzedaż

Lisa srebrnego zarekawkę karkawolowy sprzedam. — Zórąwia 4 m. 12. 6296g

Szafa żelazna. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6339g

Część domu wolnym mieszkaniem sprzedam. — Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski dla 6349g

Willa 2 x 4 pokoje, wyłączone wolne jedno, później drugie mieszkanie dom odbudowie, centrum składowi, mieszkaniami większym podwórzem oraz większy wybór domów, willi, 1/2 domu 1 250 000 polca Goroński Świerczewskiego 11, m. 17. 6338g

Kierownik gospody wiejskiej (najchętniej samotna osoba) potrzebny od 1 X 1950 r. Oferty Głos Wlkp. dla 6376g.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Wille komfortowa Ostroroga, wille niewykończona 1.500.000 oraz wielki wybór kamienie polca — poszukuje Metelski Marcina 23. 6134g

Piec i kaloryfery, centralne, używane, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 6361g.

Barak 20 x 5 sprzedam, Oferty Głos Wlkp. dla 6360g.

Parcela okazja 6000 m<sup>2</sup>. Puszczkowsko, Wysoka 4. 6372g

Odbiornik 4-lampowy tanio oraz wzmniacz. Wichur Paucka nr 33 (So. acz). od 16. 6415g

Limuzyna Opel P 4 w dobrym stanie, ogrzewanie nowe, sprzedam korzystnie. Telefon 18-45, godz. 13—15. 6375g

Wilk, owczarek alaski z rodowodem okazynie. Półwiejska 29, m. 7. 6379g

Okazja motocykl 500, przy czepka. Przytuński Wrocławska 21, m. 13. 6396g

Wielki 8-tygodni, od tresowanej sukli, sprzedam, Matejki 6 m. 11. 6395g

Wille komfortowa, wolnym mieszkaniem, ogrodem, kamienie komfortowa, składami domem wolnym mieszkaniem ogrodem, trolleybusie Pijanowski, Półwiejska 38, 6340g

## Kupna

Kupujemy łom srebrny. Laboratorium Libelta 11. 6407g

Poszukuje kupna lub dzierżawy domu z hektarem ziemi, kilometr od stacji. Kulczyńska 18 Szczecin, 20kieskiego 19 m 14. 6398g

## prof. dr Wacław Jan Strażewicz

Dnia 5 sierpnia 1950 roku zmarł, śp. kawaler orderu Odrodzenia Polski, prof. farmakognozji A. M., prodiakan Wydziału Farmaceutycznego A. M., członek Senatu A. M. O niepowetowanej stracie dla nauki polskiej zawiadamiamy

Dwóch wykwalifikowanych dekarzy oraz referenta materiałów budowlanych, referenta artykułów żelaznych i referenta surowców i odpadków zatrudni zaraz Powiatowy Związek Gminnych Spółd. „Samopomoc Chłopska” w Zielonej Górze. K1759

## Uzierzawy

Gospodarstwo korzystnie wydzierżawie. Ludwik Straszewski, Marunowo, poczta Sarbia Czarnków. 2523p

Mieszkania wyęczone. 3-pokojowe, komfortem, zwrotem remontu. Pijanowski, Półwiejska 38. 6341g

**Szuka lokalu**  
2 samotnych spokojnych poszukuje pokoju zaraz. Oferty Głos Wlkp. dla K1764.

## Jerzy Ławicki

w wieku lat 41. Pogrzeb i nabożeństwo żałobne odbyły się w Gdańsku. Pogrzebeni w ciekłym smutku żona i synowie

Poznań, Inowrocław, Warszawa, Szczecin, Znin, Lyon 6394g

## dr med. Czesław Piekarski

naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, zastępca Pełnomocnika Wojewódzkiego Zakładu Lecznictwa Pracowniczego

W Zmarłym tracimy pełnego poświęcenia lekarza ubezpieczalni społecznych i organizatora lecznictwa pracowniczego. Na odcinku Swej działalności, zasłużył się trwale i znacząco osiągnięciami dla dobra świata pracy. Wśród pracowników cieszył się wielkim szacunkiem jako przełożony i kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach

Cześć Jego pamięci!

Pełnomocnik Woj. Spół. w Poznaniu dla Spraw Leczn. Prac. Służby Zdrowia, Zw. Zaw. Prac. Instytut. Społecz. przy U. S. w Poznaniu

# „Niebezpieczeństwo śmierci“ w poznańskim Kinie Letnim

Pięć butelek syropu sprzedaje aptekarz, nie wiedząc, że w roztargnieniu domieszał do lekarstwa silnej trucizny. Młodej parze, odbywającej podróż poślubną, małemu dziecku, wypuszczonemu z więzienia kolaboracjonście, karłowi występującemu w cyrku oraz agentowi od ubezpieczeń na... życie, grozi niebezpieczeństwo niechybnej śmierci.

Dzieje się to w chwili, kiedy aptekarz Loiseau zostaje szczęśliwym ojcem i roi sobie plany na przyszłość. Nic też dziwnego, że przebiegając w poszukiwaniu niefortunnych klientów przez miasto, aptekarz wiedziony jest przede wszystkim obawą przed kompromitacją. Realizatorzy filmu nie ukrywają, że tragiczne perypetie przedstawiciela francuskiego mieszczaństwa, właściwie przyuczony szych dziwacznych wizyt. Karła jedynie ostrzeże bezpośrednio, przynajmniej tym samym do winy.

Takie postawienie sprawy wydaje się nie pozbawione psychologicznej prawdy. Równie prawdziwie, a jednocześnie z wielkim umiarem, jakby kilkoma pociągnięciami pędzla, maszkowano życie prowincji i jej specyficzną atmosferę (plotkującą na rynku damy i kapitalna scena w mieszkaniu podczas pierwszej wizyty aptekarza). Całość akcji pokazano przez dobrotliwe, wybaczące wszystko okulary dyskretnego

humoru, tak charakterystycznego dla francuskiej kinematografii, przez co zagadnienie potraktowano zupełnie mętnie. Nie zawsze można posługiwać się okularami „wielkiego humoru”. W tym wypadku należało wyraźnie pokazać, gdzie jest dobro, gdzie zło. Tego osądu w filmie brak.

Gilles Grangier jako reżyser filmu zaprezentował kilka ciekawych pomysłów. Dobry, choć za długi był monolog wypuszczonego więźnia, połączony z pokazaniem ulic miasta tak, jak je widzi idący z opuszczoną głową wędrowiec. Podobny chwyt zastosowano w chwili, kiedy aptekarz szuka sprzedanych butelek. Pomysły te pozwalają widzowi wczuć się lepiej w sytuację i myśli występujących na ekranie postaci.

Na czoło aktorów wysuwa się Fernand Ledoux w popisowej roli roztargnionego Loiseau. Jest on doskonałym typem prowincjonalnego aptekarza. Reżysero i aktorsko postać ta najlepiej opracowana.

J. B.

# Zalana Jastarnia... w spodniach

Hej! Na wybrzeże, po słońce, wiatr i woda! — z taką pieśnią na ustach wyjeżdżaliśmy z ciasných i rozgrzanych murów miasta. Nie można powiedzieć — te ostatnie dwa zyczenia spełniły się w Jastarni. Ba! — natura nawet obdzieliła nas niemi z karygodną wprost rozrzutnością. Jesteśmy zalani (deszczem) i chodzimy zawiązani (morskim sztormem). Brak tylko drobności — jednego chociażby promyczka słonecznego.

Z obydwu stron Półwyspu Helskiego szumi nam woda, na ulicach chłupie pod nogami woda i z chmur kapie woda. Wszędzie woda! Jeśli zakomunikujemy, że ten nikomu niepotrzebny stan wlecie się już od tygodnia, to każdy chyba zgodzi się, że nas, urlopowców, pewnego brzydkiego poranka może trafić łagodna — lecz stanowcza apopleksja.

Aby to szczęście nas ominęło, my — jastarnianie „homo

novusy” siedzimy cicho w ponad normę przeladowanych kaszubskich pokoiach i każdy jak potrafi — imaginuje sobie, jak może wyglądać słońce nad morzem. W ogóle program dnia nie jest specjalnie urozmaicony i przedstawia się mniej więcej następująco: Już o godz. 10 rano pobudka, po czym czytanie i nieco drzemki. O godz. 13 wyścig uliczny na obiad przy intensywnym dopingu wszechwładnego deszczu. W nagrodę czołówka wyścigu wpada do pobliskiego zakładu zbiorowego żywienia przy ul. Portowej reszta zaś nolens volens musi deptać jeszcze około 300 m do

wspaniałego Domu Zdrojowego. Po obiedzie naodwrot drzemka i nieco czytania, po czym o godz. 20 drugi etap wyścigu — na kolację, po której dłuższa drzemka do rana. Tak żyją tzw. nowicjusze urlopowi (do 10 dni pobytu).

A starzy bywalcy? Ha! Ci już tak przyzwyczaili się do „pogody” że gwizdzą na wszystko i bez względu na gęstość opadu, z uporem szorują reprezentacyjny deptak Jastarni. Na nim, gdy tylko niebośa mają chwilę postoju — odbywa się rewia mody połączona z pokazem... spodni. Tak, naszych poczywych portek! Tę nieod-

zowną poniekąd część męskiej garderoby, ten szczegół, który dotąd był nieraz jednym z argumentów kwalifikującym jednego z nas do roku męskiego, to niepodzielnie „nasze” — obnosi teraz cała żeńska Jastarnia. Dama, która „wylaśnie się” z obowiązującego rytuału i ukaże się w... sukni, staje się natychmiast celem skoncentrowanego ataku babskiego frontu. Tak, Jastarnię ogarnął prawdziwy szal, (ba tajfun, cyklon) spodni! Młode panie, młodsze i te najmłodsze (powyżej osiemnastki) — wszystkie paradyje w jednokowej garderobie do pasa — dopiero od tej granicy w górę, rozpoczyna się orgia barw. Sweterki, bluzki, bolerka, narzutki, wdzianka i jeden Allah wie co tam jeszcze — to wszystko jeszcze w kolorach i odcieniach, których żaden malarz nie wylczył! Gdy ten mieniący się w oczach korowód krąży nieprzerwanie po deptaku, odnosi się wrażenie, że wszystkie okna wystawowe tekstylnych sklepów MHD i PDT zrobiły sobie tutaj „skromne” rendez vous.

Mężczyźni jak zwykle zachowują umiar. Wprawdzie gdzieś niedgzie mignie ondulowany „picus z morskiej pianki”, lecz bywa zignorowany, jako niegroźny w swej głupocie wyrodek rodzaju męskiego.

Młodzieńcy tego pokroju wchodzą jednak na pierwszy plan dopiero wieczorem a właściwie nocą i wtenczas poznajesz bracie miły ich właściwe talenty. A są nieliczni! Gdy jednostki szum morza ukolysze Cię wreszcie do snu i marzysz niepoprawny fantast o pogodzie — wtenczas z gościnnych podwoi Domu Zdrojowego wysypują się w regularnych odstępach watachy obojga płci, które pod „doświadczonym” dowództwem takiego zamzowego atamana wykonują pod oknami spokojnych wczasowców — bogate repertuary wokalo muzyczne.

I tak do 5 rana w kółeczko: raz ktoś beknie: „Abą barriab... to znów rozzdzającym serce (i nerwy) glosem: „Wróć do Sorento... potem jakies ukryte caruziatko lżawo zakwili... Czy pamiętasz te (ob) leśne przygody... Jednak, gdy taki błędny rycerz ryknie pod oknem: „Dziś musisz mi daaać... wtenczas naprawdę bierze ochota wstać i dać facetowi po ciemienu nogą od łózka (która jest luźna i zawsze w pogotowiu). Ponieważ nie godzi się jednak w obcym mieszkaniu przedstawiać mebli (z blachych powodów) więc kładę się do łózka i biorę lekturę: Traper Sepi Dziób — Karola Maya (książka made in Biblioteka w Jastarni) i w momencie gdy wielki wojownik Siuxów — Kretyńskie Czoło wali we mnie tomahawkim — zasypiam ze strachu.

Henryk Jaworowski



## Górniki (Wałbrzych) - Kolejarz (Leszno) 1:6

Leszczyniacy w zupełności zrewanżowali się Górnikom za poniesioną porażkę w Wałbrzychu w stosunku 4:1. Górnicy wystąpili w swym normalnym składzie. W pierwszej minucie gry uzyskują prowadzenie ze strzału Frontczaka. Gra do przerwy jest równorzędna i prowadzona w żywym tempie. Wyrównanie w tej części gry uzyskuje z karnego Edmund Jankowiak. Po przerwie gra nie traci na szybkości i leszczyniacy uzyskują zdecydowaną przewagę, przesiadując na polu karnym gości, i zdobywając w tym okresie 4 bramki ze strzałów Nortmana 3 i Jankowiaka 1.

W przedmeczcu juniorzy Kolejarza Leszno pokonali imien-

ników z Kostrzyna w stosunku 2:1.

## Doskonali wynik Związkowca-Warty

W korespondencyjnych drużynowych mistrzostwach pływackich Polski, w okręgu poznańskim zwyciężyła Warta, uzyskując łącznie 1570 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się Spójnia Poznań — 716 pkt, przed Gwardią Krotoszyn — 528 pkt, Kolejarzem Poznań — 415 pkt i Stalą Poznań — 267 pkt.

## Hokeiści czechosłowaccy gośćmi Poznania

Czechosłowaccy hokeiści zapowiedzieli swój przyjazd w związku z meczem z Polską na piątek dnia 11 bm. Goście zakwaterowani zostaną w Hotelu Bazar. Drużyna polska przybędzie na spotkanie z Czerwieni, gdzie przebywa na obozie kondycyjnym.

Zawody rozegrane zostaną w dniu 12 bm. o godz. 17 na boisku Wojewódzkiego Ośrodka K. F. przy Drodze Dębińskiej nr 10.

Wobec tego, że sędziowie z Niemiec nie mogą na ten dzień przybyć, zawody poprowadzą sędziowie polski i czechosłowacki. (p)

## Sukcesy wioślarzy czechosłowackich

W Kopenhadze zakończyły się mistrzostwa świata w kajakach i kanadyjkach. W finałach tej ostatniej konkurencji duży sukces odnieśli Czechosłowacy. W kanadyjkach podwójnych pary czechosłowackie zajęły I i II miejsce, w 1-osobowych zaś Holeczek ukończył bieg na II pozycji.

# PRAWO ŻYCIĘ

Agnieszka Kaczmarek, Ostrów Wlkp. — Do Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy należy złożyć wniosek o wydanie postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku po zmarłej siostrze. We wniosku należy uprawdopodobnić, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia.

J. Swiergosz, — Odsyłamy Pana do „Głosu Wlkp, nr 158/50. Niezdolność do pracy należy wykazać

zaświadczeniem lekarza urzędowego, a brak środków do utrzymania zaświadczeniem gminy.

Radzimy ponaglić PKO w Poznaniu.

Fr. Sz. — Radzimy zwrócić się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu ul. Mickiewicza nr 2. W piśmie należy dokładnie przedstawić stan faktyczny.

Czempin, — Odpowiedź znajdzie Pan w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim nr 14/50, poz. 323.

H. K., Sława Śląska, — Należy zwrócić się do Sądu Grodzkiego o wydanie wypisu wyroku z klauzulą wykonalności, po czym wdrożyć postępowanie egzekucyjne za pośrednictwem komornika sądowego.

„182”. — Z tytułu posiadania warsztatu jest Pan zobowiązany płacić opłaty na FGM.

Rozłożenie na raty za zgłośności zależeć będzie od uznania władzy czynszowej.

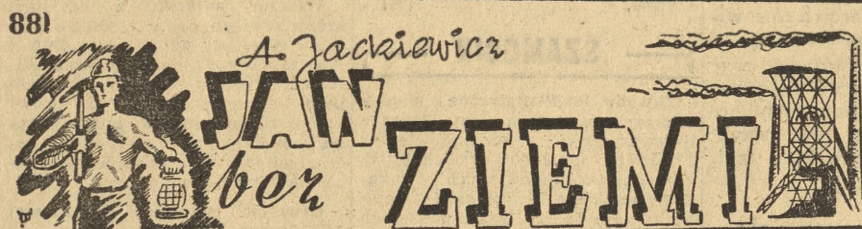
Zofia Sz., Mława Gołina. — Metrykę urodzenia odwozyc można w postępowaniu przed Sądem Grodzkim w Obornikach, a metrykę ślubu przed Sądem Okręgowym w Poznaniu.

Czestaw Parczyński. — Radzimy zwrócić się do Inspektora Pracy, Poznań, ul. Dąbrowskiego 35/37.

Kostecka M. — Sublokator nie jest zobowiązany do mycia klatki schodowej.

Stanisławski W. — Nie podaje Pan o jaki podatek chodzi. Warsztat pracy wyłączony jest spod zajęcia w postępowaniu egzekucyjnym.

Tad. Graz. — Skoro Sąd ustalił ojcostwo będzie Pan zmuszony płacić alimenty. W postępowaniu sądowym winien Pan wykazać, że nie jest Pan ojcem dziecka.



Minął rok, Rok wielkiej pracy. Kopalnia była w ruchu dzień i noc, jak pożąta maszyna na najwyższych obrotach.

Do końca października wydobyć nie przekroczyło wprawdzie planu, ale i nie zmniejszyło się. W prasie nie podawano wyników pracy „Szczęścia Agnieszki”, były przecież na Śląsku w Rybnickim, a nawet w Zagłębiu Dąbrowskim liczne kopalnie, których nazwy nie schodziły z łamów pracy. Ich załogi mogły się poszczycić wspaniałymi, coraz wyższą ilością wydobytych ton. Nic więc dziwnego, że o „Szczęściu Agnieszki” nie pisało. Jedynie tylko w Sosnowieckim Zjednoczeniu Węglowym wiadano, ile wysiłku i trudnych chwil, nieprzespanych nocy Matynicza, Króla, Czajki, kilkuset górników i ładowaczy kosztowało to, żeby utrzymać poziom wydobywania na tej zapomnianej przez prasę kopalni. Ile dni wyteżonej roboty, obliczonej na godziny i minuty, roboty wykonywanej w ulewnej deszczu padającym z osłabionych stropów, w sąsiedztwie ognia trawiącego pokład, lub w powietrzu przesyconym puchem — musieli dać górnicy swojej kopalni.

Wielka ofenzywa — dobiegała końca. W początkach grudnia miał ruszyć poziom 500, równocześnie na wysokich i niskich pokładach, Obliczono, że z powodu ostatecznego wyczerpania węgla na poziomie 350, w listopadzie wydobyć się znacznie się zmniejszy. Trzeba będzie tę dziurę załatać w grudniu, gdy zacznie się fedrować o 150 metrów głębiej. Ak-

tywiści partyjni zobowiązali się, że do 15 grudnia, to znaczy na dwa dni przed terminem Kongresu Zjednoczonej Partii, załoga nie tylko wyrówna listopadowe zaległości, ale da kilkadziesiąt ton nadwyżki.

Zobowiązanie aktywistów zachęciło resztę załogi.

Dawno minęły te dni, kiedy skrobano się w głowę przed każdym nowym projektem. Górnicy „Szczęścia Agnieszki” w ciągu ostatniego roku przepalili się w ogniu roboty, jak stalowe stemple. Leniwi, słabi, niechętni — odpadli. Przerzucono ich na inne kopalnie, lub w ogóle usunięto część, zwłaszcza starych i steranych — dano do robót konserwacyjnych. Na filarach, chodnikach i ścianach, przy rozjazdach na poziomie 500 pracowali ludzie, dla których sprawa kopalni stała się ich własną sprawą. Nie myśleli dziś już o tym, że tam, gdzie nie idzie tak zawzięta walka, ludzie zarabiają więcej, nie muszą pracować po nocach i co niedziela. Data 4 grudnia, gdy nowy poziom miał być gotowy do rozpoczęcia wydobywania — stała się dla nich ważniejsza od dni urodzin, ślubów, wielkich świąt.

„Tegoroczną Barbarkę będą wspominać nasze wnuki” — mawiał nieraz Franciszek Leśniak — jedząc spóźnioną kolację. Był dumny ze swojej roboty — on jeden z najstarszych ludzi kopalni, nie przeszedł na przebudowę, pozostał w ruchu, bił pochylnię w kamieniu na nowym poziomie. W ciągu pięciogodzin-

nej dniówki wyrabiał normę wyznaczoną na osiem godzin pracy, nieraz ją nawet przekraczał. Zeszeł się i czerniał, odwracał głowę ku oknu, gdy mu się nieraz żona zbyt uważnie przyglądała. Ale nie słyszał od niej żadnych uwag. Był jej za to wdzięczny. Swoją wdzięczność wyrażał: „Ja nie ze zdechlaków, wszystkie Leśniaki dociągali do dzieła, wędzięsiatki, zaś węgiel dobrze im na płuca robił” — Śmiał się, przechylając głowę w tył i ukazując swoje rzadkie zęby. Co rano starannie podkręcał długie wasy, to go odmładzało. Pracował z samymi „szczęściakami”, jak się wyrażał. Dobrań ich sobie z oddziału Służby Polsce, który na wiosnę zorganizowano w osadzie. Nie ustępował im w robocie, przeciwnie, traktował ich jak niegdys swego syna, starał się ich zainteresować trudnym zawodem, grał na ich ambicji, był tak samo bezwzględny w ganieniu jak i w pochwałach. Nic też dziwnego, że się do niego przywiązali, że szli za nim do najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych zadań, ci sami chłopcy, którzy jeszcze dwa lata temu włożyli się po parku kopalnianym z ufryzowanymi czubami i handlowali cudzym dobrem. Handel upadł, coraz mniej butelek po wypitej wodce walało się rano pod szarymi od sadzy drzewami parku. Eleganckie garnitury chłopców zniszczyły się, włosy się rozfrizowały, ale oczy ich stały się jaśniejsze, ramiona nabrzmiały mięśniami, jak pędy młodych drzew. Mówili do Franciszka: „Majstrze!” To mu bardzo pochlebiało. Klepał ich po plecach: „Dobrze mi się z wami robi, smyk! Mnie — staremu gnatowi.” Śmiał się: „Stary gnat? Lepszy jesteście, majstrze, niż niedjedn dwudziestolatek!” Wspominając o swej starości Franciszek miał wyraźny cel, właśnie taki, żeby mu gwałtownie zaprzeczono, żeby go, poza jego plecami nikt nie nazywał „starym gnatem”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MASZYNA do czytania myśli  
Powieść rysunkowa „GŁOSU”

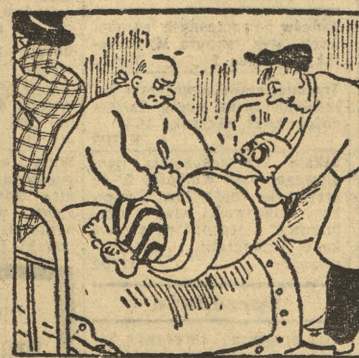


Głęboka cisza panowała w hotelu „Bibouida”. Ale wkrótce po północy ostry dźwięk dzwonka obudził drzemającego portiera. Portier otworzył drzwi. Przed nim stał lekarz i dwaj sanitariusze z noszami, na jezdni zauważył karetkę pogotowia.



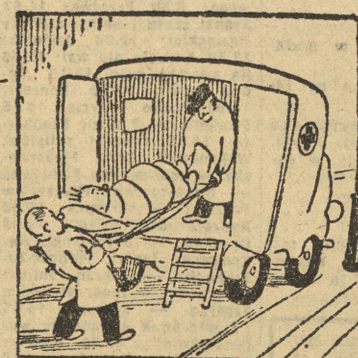
„Gość z pokoju nr 15, niejaki Krupka, telefonował do pogotowia o pomoc, atak ślepej kiszki” — powiedział lekarz, który był nikim innym tylko X 27.

— Nie jesteście nam potrzebni! — warknął na portiera, gdy ten chciał towarzyszyć ekipie



sanitarnej. — Pacjent zostawił drzwi otwarte...

Krupka miał przyjemny sen — o małpce Mimi, którą zakwaterował w miasteczku cyrkowym obok hotelu. Nagle jednak został obudzony: poczuł knebel w ustach, a w ciągu następnych kilku sekund był już związany.



Czuł, że go ułożono na noszach i zniesiono po schodach w dół i na ulicę.

„Sanitariusze” wsunęli nosze do karetki, ekipa wsiadła pośpiesznie, karetka ruszyła natychmiast z miejsca i znikła w ciemności.